

URSZULA CIERNIAK
Częstochowa

BIBLIA A OBLICZE GRZECHU W LITERATURZE STAROBRZĘDOWCÓW

Zgodnie ze wschodniochrześcijańskimi poglądami człowiek nie jest istotą autonomiczną, pozostaje on sobą jedynie wtedy, gdy uczestniczy w Bogu, w Jego łasce. Tylko dzięki niej może odbywać się naturalny rozwój człowieka. Jest on niewątpliwie ośrodkiem wszechświata, mikrokosmosem, w którym, jak mówi Maksym Wyznawca, skupiły się cztery ważne boskie przymioty: byt, dobroć, mądrość i wieczność. Byt i wieczność należą do istoty człowieka, pozostałe zaś dwie cechy Boga, darowane ludziom, mogą, zależnie od ich dobrej woli, być przyjęte bądź odrzucone¹. Konsekwencją odrzucenia tych dwóch przymiotów Bożych jest g r z e c h i ś m i e r ć. Natomiast „przyjęcie” dobroci i mądrości przyczynia się do stałego wzrastania duchowego człowieka w życiu doczesnym i doprowadza do ś w i ę t o ś c i. Człowiek może uświęcać się także przez cierpienie.

W pismach staroobrzędowców kwestie grzechu, cierpienia, śmierci oraz świętości należą do najczęściej podejmowanych i rozważanych.

Grzech w literaturze starowierów ma rozmaite postacie, a jego rozumienie wśród antynikonian, jakkolwiek zwykle oparte na reminiscencjach biblijnych, nie zawsze jest zgodne z ortodoksyjnym podejściem do kwestii winy, odejścia od Boga czy upadku człowieka.

W pismach starowierów pokolenia Awwakuma najczęściej mówi się o grzechu odstępstwa ludzi od wiary przodków i o jego skutkach. Szczegółowym analizom przejawów zepsucia tradycyjnych obrzędów i ksiąg towarzyszą w utworach protopopa Awwakuma, mnicha Abrahama, popa Łazarza i diakona Fiodora przestrogi kierowane do tych, którzy ulegli pokusie zaakceptowa-

¹ J. M e y e n d o r f f, *Teologia bizantyjska*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 178.

nia reformy Nikona. Autorzy ci grożą potępieniem wszystkim, którzy dopuścili się odstępstwa od wiary, nie szczędzą przy tym krytyki hierarchom cerkiewnym i samemu carowi. Surowej ocenie grzeszących przeciwko „prawdziwej wierze” towarzyszy wzywaniem do opamiętania i powrotu na właściwą drogę prowadzącą do zbawienia.

Według Awwakuma grzech odstępstwa od wiary popełniony przez cara jest źródłem, z którego bierze początek zło i nieszczęścia w Rosji. Napominając Aleksego Michajłowicza, by zawrócił z błędnej drogi reform, protopop wyrzuca władcy: „Самовластен еси и Священная писания измлада умееши, могущая тя умудрити во спасение твое; да не восхотел последовати учению отца истиннаго духовнаго твоего, но принял еси змию вогнездящуюся в сердце твое [...]”².

Odwołując się do dobrej znajomości Biblii przez monarchę, Awwakum wskazuje władcy starotestamentowe postacie rządzących, którzy sprzeniewierzyli się Bogu i zostali przez Niego surowo ukarani. Protopop wymienia więc Manassesa, który odstąpił od kultu Jahwe i wznosił ołtarze Baalom [2Kr1 21, 1-16 i 2Krn 32, 1-20], króla Judy Ozjasza, za pychę ukaranego trądem, [2Krn 26, 16-20] oraz króla Dawida, który rozgniewał Boga, gdy spisał ludność Izraela, a za czyn ten rzesze królewskich poddanych dotknęła zaraza. [1Krn 21, 1-27]. Awwakum podkreśla, że ludziom tym Pan okazał swe miłosierdzie ze względu na ich skruchę.

Według protopopa władca powinien pamiętać, że grzechy sprawujących rządy przynoszą nieszczęścia światu. Zestawiając w jeden szereg staro- i nowotestamentowe postacie nawróconych grzeszników Awwakum woła do swego cara: „[...] умилосердися-де государь, яко Ахав развративше Израиля; прибегни яко блудница; возопи яко хананея; припади яко мытарь, бия в перси [...]”³.

Nieco odmiennie patrzy na grzech „odstępstwa” cara od wiary diakon Fiodor. W *Liście do syna Maksyma* diakon czyni z władcy ofiarę agitacji reformatorów, którzy zdjęli z Aleksego Michajłowicza „драгую ризу православия отеческаго, и облекоша его во многошвенная своя и раздранная рубища нечестия многого”⁴. Uciekając się do obrazu z Ewan-

² А в в а к у м, *Из книги толкований, в: Пустозерская проза, сост., пред., М. Б. Плюхановой, Москва 1989, s. 118-119.*

³ Тамże, s. 119.

⁴ Д ъ я к о н Ф е д о р, *Послание к сыну Максиму и прочим сродникам и братьям по вере, тамże, s. 231.*

geli i świętego Mateusza Fiodor porównuje cara nie reagującego na wołania tych, którym droga jest stara wiara do człowieka, jaki pojawił się bez stroju weselnego na uczcie królewskiej, a którego za czyn ten król rozkazał wyrzucić w ciemności, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów”. [Mt 22, 11-14].

Człowiek z przypowieści ewangelicznej symbolizował tych, którzy będąc wybranymi przez Boga nie odpowiedzieli pozytywnie na swe powołanie. Przeprowadzona przez Fiodora paralela między carem i przedstawioną u św. Mateusza postacią z uczty królewskiej przypomina, iż w odejściu cara od wiary ojców starowierzy widzieli dowód odrzucenia przez Ruś i jej władcę misji ratowania prawosławia w czasach ostatecznych⁵.

Carski grzech „odstępstwa” miał więc dla starowierów znaczenie kosmiczne, gdyż, ich zdaniem, pociągał za sobą upadek nie tylko pojedynczego członka Cerkwi, ale także zgubę Rusi oraz koniec całego chrześcijańskiego świata.

Przed konsekwencjami odejścia od starego obrzędu antynikonianie ostrzegali także swoich współbraci. Wśród apeli nawołujących do wytrwania w dawnej wierze i nieulegania herezji nikoniańskiej szczególnie dramatycznie brzmiał głos księżnej Eudoksji Urusowej, błagającej w listach z więzienia trójkę własnych dzieci, by wystrzegaly się grzechu „odstępstwa”.

Urusowa podkreśla, że zachowanie starej wiary do śmierci jest koniecznym warunkiem osiągnięcia życia wiecznego. Charakterystyczne jest to, że apel o przestrzeganie tradycji przodków wysuwa się w listach księżnej na pierwszy plan przed wszystkimi innymi sprawami, jakie matka przeczuwająca swą rychłą śmierć chce naświetlić córkom i synowi. Nie ma mowy o żadnych radach dotyczących grzechów powszednich czy złych skłonności. Dla uwięzionej księżnej jest jasne, że zachowanie starej wiary oznacza przestrzeganie wszelkich zasad chrześcijańskich i unikanie grzechu. Najlepiej świadczy o tym jej parafraza biblijnego fragmentu mówiącego o radości wiecznej czekającej wyznawców Chrystusa: „[...] око не виде, ни ухо слыше и на сердце человеку не възде, кто угодит Христу и кто в истинной вере скончается. Светы мои любезные, как вы крестилися в истинной вере, и до конца пребудете в ней, – спасетесь; не пременяйте ни

⁵ Por. U. C i e r n i a k, *Święta Ruś i car w literaturze staroobrzędowców (koniec XVII – początek XVIII wieku)*, w: *Pisarz i władza. Od Awwakuma do Sołżenicyna*, red. B. Mucha, Łódź 1994, s. 17-26.

единые черты, утешьте меня, светы мои, радость моя душевная вы будете”⁶.

W pokoleniu męczenników pustozierskich problem grzechu rozumianego szerzej niż samo odejście od starej wiary pojawia się przede wszystkim u Awwakuma i Epifaniusza.

Protopop opowiada zarówno o winach własnych, jak i cudzych. Mówiąc o swoich grzechach, Awwakum pokazuje współbraciom, w jaki sposób udało mu się z nich wyzwolić; opowiada, jak poskramia swoje grzeszne myśli oraz pokonuje pychę (scena z biczowaniem protopopa przez członków jego rodziny, znana z *Żywota*), pożądliwość (opowieść o spowiadaniu dziewczyny, z którą zetknięcie wywołuje u niego pragnienie jej ciała) i boleje nad własną chwiejną naturą. Ze szczególnym zamiłowaniem odwołuje się w swych rozważaniach do frazeologii znanej z tych fragmentów listów świętego Pawła, w których apostoł piętnuje osobiste słabości i niemożność trwałego wyzwolenia się z niewoli grzechu. W cytaty pochodzące od Świętego z Tarsu obfituje szczególnie wstęp Awwakuma do *Księgi homilii* (*Книга бесед*), w którym protopop powtarza za apostołem [Rz 7, 14-25], że grzeszy, choć pragnie czynić inaczej i pozwala wbrew własnej woli, by grzech nim owładnął⁷.

W tymże utworze Awwakum wymienia biblijne postacie, które – jego zdaniem – najpełniej zasługują na miano c z ł o w i e k a. gdyż nie zatraciły w sobie podobieństwa Bożego. Są wśród nich Hiob, Mojżesz, Dawid, Jozue, prorok Daniel, a także jeden z proroków mniejszych – Habakuk. Protopop zachęca, by rozmyślając o ich świętości ludzie zapłakali nad własnymi słabościami: „[...] плачьте и рыдайте вси погубившей в себе образа Господню красоту и доброту, яко древле Иеремия плакаше Иерусалима. Чти Библию: там плачь Иеремии писан пространно”⁸.

Czuąc się wielkim grzesznikiem, Awwakum nie szczędzi sobie rozmaitych inwektyw i obelżywych epitetów. W *Żywocie* pojawia się pełna samouniżenia fraza przywodząca na myśl przypowieść o synu marnotrawnym: „Слабоумием объят и лицемерием, и лжею покрыт есм, братоненавидением и самолюбием одеян, во осуждении всех человек погибаю, и мняся нечто быти, а кал и гной есм, окаянной, – прямое говно! Отовсюду воняю – душею и телом. Хорошо мне жить с собаками да со свини-

⁶ Рог. Письма Е. П. Урусовой, w: *Повесть о боярыне Морозовой*, ред. Н. С. Демкова, Москва 1991, s. 91.

⁷ Рог. А в в а к у м, *Книга бесед*, w: *Пустозерская проза*, s. 95.

⁸ Тамże, s. 96.

ями в конурах; тем же и оне воняют, что и моя душа, злосмрадною вонею. Да свиньи и псы по естеству, а я от грехов воняю, яко пес мертвой, повержен на улице града [...]”⁹.

Mówiąc o złym czynie drugiego człowieka, protopop szczegółowo relacjonuje okoliczności poprzedzające popełniony grzech, a winowajca wymieniony zostaje zwykle z nazwiska lub przynajmniej imienia. Takie wyciąganie na światło dzienne cudzych występków wydawać by się mogło niemoralne. Jednakże Awwakum przytacza przykłady upadków innych ludzi nie po to, by poddawać ich osądowi publicznemu. Chce pokazać, że Bóg pomaga grzesznikom w najróżniejszych przypadkach pod warunkiem, że sami będą pragnęli odejść od swych występków, lub też znajdzie się ktoś – w tym wypadku jest to sam protopop – kto będzie z uporem modlił się o nawrócenie tych ludzi.

W listach do dzieci duchownych Awwakum z wielką surowością odnosi się do przewinień swych podopiecznych¹⁰, nakłada na nich ciężkie pokuty, nakazując nawet czasowe odłączenie niektórych ludzi od wspólnoty. Skłóconych współbraci zachęca do wzajemnego wybaczenia i pojednania. Popadającą po śmierci syna w grzech rozpacz Teodorę Morozową ostro napomina, jednocześnie umiejętnie dodając jej otuchy. Poucza swoje „dzieci”, jak mają postępować w określonych sytuacjach, czego unikać, a co nie powinno budzić ich niepokoju moralnego.

Awwakum próbuje zniechęcać do grzechu strasząc karami, jakie przyjdzie wycierpieć grzesznikowi po śmierci: „Что же будет за преступление заповеди Господня? Ох, да только огонь и мука!”¹¹ lub poprzez ukazywanie współbraciom spustoszenia, jakie niegodziwe czyny powodują zarówno w duszy jak i w ciele człowieka. Z tej przyczyny w swoim *Żywocie* mnoży przykłady świadczące o tym, że odejście od dobra i sprzeniewierzenie się boskim prawom zmienia człowieka nie tylko wewnętrznie, lecz także powoduje negatywne zmiany w jego wyglądzie zewnętrznym i jest przyczyną zachowań, które budzą przestrasz i odrazę w otoczeniu.

W opowieściach Awwakuma grzech przybiera często postać biesa wcielającego się w człowieka i dręczącego go nielitościwie. Z biesem – niezwykle

⁹ А в в а к у м, *Житие*, w: *Памятники Литературы Древней Руси. XVII век. Книга вторая*, ред. Л. Дмитриев, Д. Лихачев, Москва 1989, т. XI, s. 391.

¹⁰ О cechach, które Awwakum ceni najbardziej w swoich podopiecznych zob. П. Смирнов, *Древне-русский духовник*, Москва 1919, s. 212.

¹¹ А в в а к у м, *Житие*, s. 391.

popularnym w staroruskiej literaturze hagiograficznej¹² – zmagano się zwyczajem wielu świątobliwych mężów, wśród nich byli Teodozy Pieczerski, Sergiusz Radoneski; Janowi Nowogrodzkiemu udało się nawet odbyć na ujarzmionym biesie podróż do Jerozolimy. Biesy męczące tych, którym pomaga Awwakum, nie są tak skore do posłuszeństwa jak te, które pokonywali wspomniani święci; Awwakumowi przychodzi niejednokrotnie mierzyć się z biesami, których niezwykle trudno się pozbyć. Uparty i chytry bies, nawet jeśli zostanie wyrzucony z czyjegoś ciała, zawsze może powrócić i na nowo dręczyć wybraną ofiarę. Przyczaja się on w jakimś kącie, by w odpowiedniej chwili znów zająć swe dawne miejsce w człowieku. Tak dzieje się na przykład w przypadku rodzzonego brata protopora, opanowanego przez „царевича и двух князей бесовских”¹³.

Ważne jest to, że sam Awwakum postrzega siebie jako kogoś, kto ma władzę wypędzania biesów i uwalniania ludzi od udręk powodowanych przez te nikczemne istoty.

Awwakum nie zamyśla się nad istotą grzechu, lecz jedynie przytacza przykłady ludzkiego upadku. Nauczyciel ten widzi natomiast możliwość zniechęcania wiernych do złych czynów poprzez przypominanie o konsekwencjach grzechu w życiu wiecznym, a także przez ukazywanie brzydoty i dostrzegalnego nawet gołym okiem spustoszenia, jakie przewinienia wywołują w samym człowieku.

Z kolei Epifaniusz, w odróżnieniu od innych starowierów, nie porusza problemu grzechu odstępstwa od starej wiary, nie analizuje też grzechów innych ludzi, lecz opowiada jedynie o winach własnych.

W autobiografii tego świątobliwego starca jest również mowa o walce z biesami grzechu. Te jednak nękają samego mnicha, a on długo, bezskutecznie próbuje wytępić je ze swej celi. O ile biesy z opowieści Awwakuma zdają się uosabiać grzechy wynikające z wewnętrznej słabości człowieka i skłonności natury ludzkiej do upadku, o tyle biesy dręczące Epifaniasza nie różnią się od tych, które od wieków czyhały na pustelników i były uosobieniem pokus świata zewnętrznego.

¹² O biesie w literaturze staroruskiej pisze Urszula Wójcicka: por. t a ż, *Hagiografia staroruska w kręgu pisarzy rosyjskich wieku XIX*, Bydgoszcz 1983, s. 15-86; t a ż, *Siedem wieków literatury dawnej Rusi*, Bydgoszcz 1990, s. 134-135.

¹³ А в в а к у м, *Житие*, s. 390-391.

Wiele miejsca poświęca także Epifaniusz opowiadaniu o zmaganiach z pożądliwością własnego ciała, która przybiera postać mrówek kęsających jego „тайныя уды”.

Żaden z pisarzy należących do pierwszego pokolenia pisarzy staroobrzędowych nie próbował wyjaśniać wiernym, na czym polega sama istota grzechu. Współbraciom pokazywano jedynie negatywne przykłady grzeszników i zwracano uwagę, do czego człowieka może doprowadzić czynione przezeń zło, a choć Awwakum często wspominał o tym, że boi się zatracić p o d o - b i e ń s t w o do Boga, to nie wnikał głębiej w sens tego terminu.

Pierwsi staroobrzędowi nauczyciele to „misjonarze” starej wiary, głoszący p r a w d ę, propagujący określony system wartości; nie namyślają się więc nad grzechem, lecz po prostu piętnują go występując p r z e c i w nieprawościom. Tym samym nie są oni teologami grzechu, lecz, jak powiedziała by Paul Ricoeur, jego p r o r o k a m i¹⁴.

O teologii grzechu u staroobrzędowców można mówić dopiero w wypadku utworów wywodzących się z pomorskiej szkoły literackiej. Tradycyjnie autorzy wygowscy wyprowadzają grzeszną kondycję człowieka od momentu upadku Adama i nadają grzechowi pierworodnemu znaczenie kosmiczne. Anonimowy twórca kazania *Na Podniesienie Krzyża Pańskiego (На Воздвижение Креста Господня)* podkreśla, że grzech, którego dopuścili się „злополучный праотец наш Адам” i „прамати окаянная Евва”, stał się źródłem śmierci, która nie oszczędziła nawet takich ludzi jak Abraham, Melchizedek, Józef Egipski, Aaron, Mojżesz, Dawid czy Samson: „Грех аки своя рабы прием тыя [...] и овых на смерть аки вепру от луга нашедши сотре их зубы своим”¹⁵.

Przekonanie o tym, że wszyscy potomkowie Adama i Ewy przez ich upadek stali się śmiertelni, pozostaje całkowicie w zgodzie z ortodoksyjną myślą chrześcijańską. Podobnie jest w wypadku stwierdzenia, że przez krzyż Chrystusa ludzie otrzymali szansę wyjścia z królestwa śmierci do życia wiecznego – tu autor trzyma się w swej interpretacji nauczania świętego Pawła o dwóch Adamach [1Kor 15, 22].

Kazanie na Podniesienie Krzyża przynosi jednak także frazy, które nie w pełni zgadzają się z prawosławną nauką o grzechu pierworodnym. Chodzi

¹⁴ *Symbolika zła*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa 1986, s. 53.

¹⁵ Anonimowy autor kazania obok postaci biblijnych wymienia postacie mityczne Achillesa i Hektora oraz osobę Aleksandra Wielkiego.

tu o stwierdzenie, że wina Adama rozciąga się na wszystkich jego potomków¹⁶. Rozumienie takie przypomina raczej podejście do tej problematyki w Kościele Zachodnim, niż Wschodnim. Na prawosławnym Wschodzie podkreśla się, że dzieci i wnuki Adama nie dziedziczą po nim winy, lecz jedynie skłonność do grzechu, która ma swe źródło w nadużywaniu wolności, nikt nie jest winien, dopóki tak jak Adam nie zgrzeszy¹⁷.

Być może akcentowanie winy spoczywającej na potomkach Adamowych jest tylko przypadkowym efektem nieostrożnie zastosowanej przez autora hiperboli. Niewykluczone jest też, iż podobnego rodzaju myśl mogła powstać u autora pod wpływem jakiegoś ukraińskiego kazania, czytanego przezeń w celu doskonalenia warsztatu oratorskiego.

Człowiek dawnej Rusi obeznany z treścią *Drabiny do nieba* (*Лествица к небеси*) św. Jana Klimaka (*Lestwicznika*), ihumena z góry Synaj, zdawał sobie sprawę z tego, że różne są przyczyny grzeszności człowieka. Zastanawiano się więc: „Какия грехопадения случаются [...] от нерадения, какия попущением Промысла, и какия оставлению Божию”¹⁸.

Staroobrzędowcy pomorscy skłaniają się przede wszystkim ku myślom, że grzechy przez nich popełniane biorą się z ich słabej natury. Dlatego też nauczyciele wygowsy z wielką starannością w kazaniach analizują grzechy, którym najczęściej ulegają ich podopieczni. Mowa jest na przykład o lenistwie, pijaństwie, zawiści i o spustoszeniach, jakie dokonują się pod ich wpływem w człowieku. Wiernym podsuwa się także sposoby radzenia sobie z rozmaitymi pokusami.

W omawianych utworach pojawiają się również definicje poszczególnych grzechów, np: „Леность и слабость, два источника злых, яже источают различныя виды ядоносныя злобы, мрачная потемнения, страсти прегнусныя, громаду прескверных помышлений, ядоносныя грехи. Конец душевную смерть”¹⁹.

¹⁶ А н о н и м, *Слово на Воздвижение [...] Креста Господня*, Отдел Редких книг Народной библиотеки Московского Государственного университета [dalej – ORK NB MGU], nr 303, k. 3.

¹⁷ М е у е н д о р ф ф, dz. cyt., s. 185-191.

¹⁸ *Преподобного Иоанна игумена Синайской горы, Лествица*, Оропос Аттикис (Греция) 1990, s. 83.

¹⁹ А. Д е н и с о в, *О лености и слабости*, Российская Государственная библиотека в Москве, Отдел рукописей (dalej – RGB OR), zb 98 (Jegorowa), nr 1961, k. 105.

W kazaniach można też znaleźć drobiazgowo opisy różnych postaci zła, które potrafi przybierać opisywane przez autora przewinienie. Przykładowo w jednym z utworów jest mowa o tym, że opanowany przez pijaństwo człowiek staje się zły i niepotrzebny ani ziemi, ani niebu: „Велие зло человеком пианство содевает, велие неблагополучие тако духовное яко телесное [...] что человека безстыдна и напраслива яко пса содевает – пианство, что язык не воздержен, уста скверноглаголива содевает – пианство, [...]”²⁰.

Charakterystyczne dla Andrzeja Denisowa jest rysowanie odrażających obrazów danego przewinienia, niemal ujmowanie grzechu w kategoriach materialnego brudu. Tak jest właśnie w jego kazaniu *O pijaństwie*, w którym czytamy: „что безумна и несмысленна человека и скверными блевотинами помазана творит – пианство”²¹. Można przypuszczać, iż podobnego typu opisy grzechu miały nie tylko zniechęcać ludzi do ulegania złym skłonnościom, ale przede wszystkim w sposób bezpośredni i prosty pokazywać im, na czym polega utrata podobieństwa Bożego w człowieku.

W klasztorze pomorskim szeroko wykorzystywano wszelkie okazje, by przypominać wiernym o konsekwencjach ich złych czynów. Miało to miejsce przede wszystkim w tych momentach prawosławnego kalendarza liturgicznego, kiedy uwagę wiernych zwracano ku sprawom ostatecznym.

W *Pouczeniu na niedzielę mięsopustną (Поучение в неделю мясопустную)* Denisow opowiada współbraciom o czasie, w którym, jak mówi Księga Mądrości: „Z bojaźnią przyjdą zdać sprawę z win swoich, a w twarz ich oskarżą własne nieprawości” [Mdr 4, 20]. Rozpoczynając rozważania od cytatu z ewangelicznej przypowieści o nielitościwym dłużniku [Mt 18, 23], przedstawia on wizję rozliczania przez Boga ludzi z grzechów. Choć punktem wyjścia omawianego kazania Denisowa staje się nowotestamentowa przypowieść, to ogólna atmosfera tekstu ma swe źródło w starotestamentowych księgach prorockich, szczególnie zaś bliska wydaje się fragmentom Ksiąg Izajasza, Daniela i Jeremiasza. Obraz Boga przedstawionego w trakcie „procesowania się” z Jego ludem, stawiającego ród człowieczy pod surowy osąd, budzi niezmiennie bojaźń i przerażenie. Odbiorca tekstu widzi oblicze groźnego Jahwe, Surowego Stratega skrupulatnie wymierzającego zapłatę za czyny dobre i złe.

²⁰ Т е н ъ е, *О пьянстве*, RGB OR, zb 98, nr 1961, k. 107.

²¹ Тамże.

Denisow z wielką plastycznością przedstawia dzień gniewu Jahwe: „О каков страх тогда постигнет вселенную. О каков огонь возгорится в нем же тварь аки горнило в печи обрящется. О како небеса раздерутся. [...] О како море изсохнет. О како горы растаються. Судия Страшный на огненном престоле седя, явится и весь род человек обнажен тому предстанет”²².

Rysując podobne obrazy, autor pomorski czyni to w nadziei, że perspektywa konfrontacji z surowym i zagniewanym Najwyższym Sędzią i wydobycia przez Niego na światło dzienne wszystkich jawnych i ukrytych win zniechęci wszystkich rozpustników, kłamców, pyszałków, obzarcuchów, złodziei, ludzi pełnych gniewu, złości, zawiści, by zawczasu opamiętali się, pogrążyli w modlitwie, wyznali swe grzechy i oddalili od siebie wszelkie zło, gdyż w dniu gniewu Pańskiego nic się nie ukryje przed wnikliwym wzrokiem Boga i każdy otrzyma to, na co zasłużył.

Przerażanie grzeszników czekającymi ich karami naznaczonymi przez Boga wprowadza bardzo znamieny rys do teologii grzechu pomorzan. Jest on zresztą charakterystyczny dla całej literatury średniowiecznej – wiernych nie uczy się unikać przewinień po to, by nie stracić Boga-Ojca, lecz mówi się im, jak uciec przed Bogiem-Sędzią, mniej akcentuje się Boże miłosierdzie, natomiast zbytnio eksponuje się surowość i bezwzględność Stwórcy.

Pomorska teologia grzechu byłaby niepełna, gdyby zabrakło tu pojęcia skruchy²³. O niej nad Wygiem mówi się równie często jak o grzechu, a sam Andrzej Denisow poświęca temu tematowi osobne kazanie. Autor mówi w nim, że skrucha oczyszcza człowieka z grzechów, przywodzi go na powrót do Boga, otwiera przed człowiekiem wrota Królestwa Niebieskiego. Akcentując ten fakt, Denisow umiejętnie wykorzystuje środki ekspresji właściwe dla baroku w połączeniu z cytatem z Psalmu 51: „Предивно есть покаяние [...], яко миро благоуханное, от смрадевшего калом греха, о благоухает, яко мыло перущих, от черноты греховныя убеляет, по писанному: омыеши мя и паче снега убелюся”²⁴.

W walce z grzechem przełożeni klasztoru wygowskiego zalecają wiernym modlitwę, umartwienia, wstrzemięźliwość, pokutę oraz post. Pomorzanie,

²² Т е н ѝ е, *О покаянии*, RGB OR, zb 98, nr 1961, k. 7-7v.

²³ W literaturze staroruskiej mówieniu o grzechu towarzyszyło zawsze wzywianie do pokajania. Pisze o tym szerzej U. Wójcicka w: *Hagiografia staroruska*.

²⁴ А. Д е н и с о в, *Поучение в неделю мясопустную*, ORK NB MGU, zb. 133, k. 14v-150.

podobnie jak staroobrzędowcy pokolenia Awwakuma, postrzegają zarówno wstawiennicze, jak i przebłagalne znaczenie modlitwy. Wygowcy podkreślają, że zarówno indywidualna, jak i zbiorowa modlitwa nie tylko pomaga ludziom wytrwać w trudnych chwilach i przezwyciężyć słabość ciała, ale także ma moc oddalania gniewu Bożego.

Wśród tych wszystkich rozważań o winach ludzkich raz po raz powraca popularna w pierwszych latach istnienia ruchu staroobrzędowego myśl, że złem i grzechem jest rozłam w Cerkwi. Zagadnieniu temu poświęca osobne kazanie Siemion Denisow²⁵.

Autor ten zwraca uwagę na niezgodność poglądów antynikonian i reformatorów, ale przede wszystkim mówi o braku wewnętrznej jedności wśród współczesnych mu zwolenników starego obrzędu. Odwołując się do Ewangelii świętego Marka, ostrzega współbraci, że dom wewnętrznie skłócony „nie może się ostać” [Mr 3, 25] i powtarza za świętym Pawłem: „strzeżcie się tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia” [Rz 16, 17]. Denisow wyraża przekonanie, iż grzech rozłamu jest tak wielki: „ниже мученическая кровь может сего загладити греха”²⁶. Dlatego słowami Psalmów modli się o mądrość i rozsądek współbraci oraz o przestrzeganie Bożych nakazów i praw²⁷.

Bojąc nad schizmą w Kościele prawosławnym starowierzy twierdzą, iż nie są oni winni rozłamowi, jaki dokonał się po reformach Nikona. Stanowczo podkreślają, że nie odeszli od Cerkwi, lecz w dalszym ciągu pozostają jej czynnymi członkami. Mówią przy tym o sobie jak o Kościele na wygnaniu. Uważają też, że rozłam przyczynił się do pomnożenia grzechu w otaczającym ich świecie.

W literaturze pomorskiej jest kazanie autorstwa Andrzeja Denisowa *O cierpieniach i smutkach Cerkwi Chrystusowej (О злостраданиях и скорбех Церкви Христовой)*, w którym z wielką plastycznością przedstawiony jest apokaliptyczny obraz Niewiasty uciekającej na pustynię, symbolizującej prześladowaną przez reformatorów Cerkiew staroobrzędową. Autor mówi o porzuceniu przez ludzi „древлего благочестия” oraz o tym, że Cerkiew jest „szarpana przez obcych, którzy jej nienawidzą”, najwięcej jednak miejsca poświęca on charakterystyce samego świata, od którego ucieka Niewiasta. Świat ten jest zepsuty złem oraz ludzkimi przywarami i bardzo niebezpieczny,

²⁵ *О раздоре церковном*, ORK NB MGU, zb. 303, k. 201-206.

²⁶ Tamże, s. 204v.

²⁷ Tamże, k. 202v i 205v.

gdyż w nim „змий или скорпий воздвил жало, смотряша места, где рассеяти клевета, како примыслити лжа когда вместити хула”²⁸.

Umęczona Niewiasta opowiada spotkanemu wędrowcowi, co budzi jej największy niepokój; mówi o nieprzestrzeganiu Bożego prawa, lenistwie, zwadach, wrogości wśród ludzi, oszustwach, uciskaniu słabszych, braku współczucia, o ludziach, którzy nie myślą o zbawieniu duszy, nie wiedzą pobożnego życia i nie kierują się bojaźnią Bożą. Z opowiadania tego wyłania się świat pogrążony w nieładzie i grzechu. Jest to tym smutniejsze, że zła dopuszczają się nie tylko poganie, lecz przede wszystkim chrześcijanie.

W tekście o cierpiącej i prześladowanej Cerkwi Denisow zaznacza wyraźnie, że wszelkie przewinienia spowodowane przez ludzi, którzy znają prawo Boże, mają znacznie większy ciężar niż występki „языков неверных и не знающих Бога”²⁹. W opinii Denisowa majsurowiej oceniane będą występki tych, którzy jako głosiciele „prawdziwej wiary” zdecydowali się wieść życie „na pustyni”, z dala od grzesznego świata; mowa jest tu oczywiście o mieszkańcach klasztoru wygowskiego.

Jeśli podjąć próbę zastanowienia się nad zasadniczymi rysami teologii grzechu w środowisku starowierów, to analizowane tu kazanie Denisowa przynosi w tym względzie bardzo cenną dla zrozumienia staroobrzędowego stosunku do grzechu informację. Starowierzy przyjmują, iż od nich – prawowitych chrześcijan – Bóg wymaga znacznie więcej aniżeli od innych. Stąd bierze się przekonanie, że każde przewinienie popełnione przez antynikonian o wiele silniej rani Boga niż te, których dopuszczają się pozostali ludzie. Sądzą też, iż jako wybrani przez Stwórcę do ratowania wiary prawdziwej przy końcu czasów staroobrzędowców są szczególnie narażeni na ataki sił ciemności.

Podkreślając swoje szczególne zobowiązanie do przykładnego, bezgrzesznego życia, starowierzy pomorscy bardzo wysoko oceniają swoje miejsce w Bożym planie zbawienia, dając tym samym po raz kolejny wyraz przekonaniu o ich wyjątkowej roli w zbliżającym się do ostatecznego upadku świecie chrześcijańskim³⁰.

²⁸ А. Д е н и с о в, *Слово о злостраданиях и скорбех Церкви Христовой*, RGB OR, zb 98 (Jegorowa), nr 1961, k. 101.

²⁹ Tamże, k. 103.

³⁰ Por. C i e r n i a k, dz. cyt., przyp. 5.

БИБЛИЯ И ОБЛИК ГРЕХА В ЛИТЕРАТУРЕ СТАРОБРЯДЦЕВ

Р е з ю м е

В статье авторка занялась подробным исследованием вопроса, то есть проблемой понимания и образного представления греха в антиконьян, выделяя его среди староверов, связанных с Аввакумом, у пустозерских мучеников и среди поморских староверов, где отчётливо возникла теологическая проблема греха и где выразительнее выступают соотношения к библейской тематике.